Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 39. Rzeszów, dnia 21 września 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr. | Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. | Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 10. Konto P. K. O. Nr. 40.116 — Telefon Nr. 17

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

IV Koło.

Wybory do IV Koła rady miejskiej odbyły się dnia 14 b. m. z niżej podanym rezultatem. Cyfry podane w nawiasie oznaczają ilość głosów padłych na kandydatów Centrolewu — wedle tych samych pozycji:

RADNI:

Ogólna liczba głosujących 3.344.
Kubiczek Ludwik — 1809 (1340)
Dr. Wang Aron — 1790 (1244)
Szpunar Marjan — 1734 (1242)
Mr. Uzarski Jan — 1727 (1237)
Kraus Michał — 1685 (1232)
Lewin Aron — 1539 (1227)

ZASTĘPCY RADNYCH:

Kohanowa Anna — 1813 (1247)
Lasota Walenty — 1571 (1247)
Rusin Walenty — 1584 (1235)

III Koło.

Wybory do III Koła w dniu 18 b. m.:

RADNI:

Ogólna liczba głosujących 2718.
Dr Wilusz Kazimierz 1761 (1096)
Marek Jan mistrz krawiecki 1731 (970)
Dr. Wachtel Henryk 1665 (966)
Dr Hopfen Feliks 1656 (935)
Winzelberg Chaim 1656 (934)
Dr Więcek Piotr 1615 (927)

ZASTĘPCY:

Bukowy Stanisław 1722 (963)
Dronka Franciszek 1707 (954)
Wind Emanuel 1681 (945)

Zerwanie ze socjalistami.

Ustalenie i ogłoszenie listy kandydatów IV Koła rady miejskiej przez klub mieszczański i t. d. nastąpiło na stosunkowo krótki czas przed terminem wyborów.

Przyczyną tego były spóźnione żądania socjalistów zarówno pod względem zasadniczym, jak w pewnej części osobistym, nie do przyjęcia dla ludzi obozu prorządowego. Szczegóły obojętne.

Kluby miejskie zdecydowały listę kandydatów IV Koła mniej więcej na tydzień przed wyborami, a to na podstawie składu rady i różnych prywatnych oświadczeń i takową ogłosiły. Reprezentanci obozu socjalistycznego kolegjalnie żadnego oświadczenia nie podali — prywatnie tylko powiedziano, iż socjaliści pójdą do wyborów z endecją. Na zewnątrz jednak wydano afisz, którego treść mówiła, iż socjaliści ogłaszają „bojkot wyborów kurjalnych."

Narodziny rzeszow. Centrolewu.

W ten sposób powstały nowa konstelacja i nowe możliwości, które koncentrowały się w obliczeniach prostych, a mianowicie, że, **skoro kluby miejskie zostaną pozbawione współpracy i poparcia socjalistycznego, tedy lista tych klubów jest narażoną na porażkę wyborczą** — że przeto należy (niewątpliwie za cichem wspólnem, poprzedniem porozumieniem się ze socjalistami) postawić listę, której w danych okolicznościach bezwzględnie inaczej nazwać nie można, jak listą rzeszowskiego Centrolewu.

Kiedy lista mieszczańskich klubów miejskich była już na rogach ulic podaną do powszechnej wiadomości, ustalono przeciwną listę Centrolewu. Dla listy tej — jak z uprzedniego stanu sprawy, a przedewszystkiem z treści samej odezwy Centrolewu wynika, uzyskano wówczas na kandydata ks. Tokarskiego, a z tem wpływy jego stanowiska oraz organizacji i stowarzyszeń, pozostających pod jego przewodnictwem. Dalsi członkowie tej listy Centrolewu nie przedstawiali osobiście wogóle żadnej znaczniejszej, specjalnej, społecznej siły przyciągającej dla wyborców.

Drugim szczegółem dla poparcia listy rzeszowskiego Centrolewu miało być zestawienie jej składu wyłącznie z grona chrześcijańskich wyborców, z pominięciem żydów.

Tak wykombinowane dwa argumenty pozwalały na łatwą agitację wśród tej części nieopodatkowanej ludności IV Koła, której uświadomienie społeczno-polityczne jest bardzo małe, poczucie wzajemnego, miejskiego, rzeszowskiego związku gospodarczego, finansowego obywatelstwa (w konsekwencji zajmowanych niesamodzielnych stanowisk życiowych) więcej luźne, a temsamem pozwalające na łatwe przyjęcie innej wspólnej zasady, mianowicie, że, skoro się ma większość wyborców na liście, tedy należy postawić listę ze składem wyłącznie chrześcijańskim.

Podobnie, jak na takiem tle wszędzie gdzieindziej, tak samo i w Rzeszowie rozsnuto dalszą sieć i argumentację agitacyjną, łatwą dla każdego do odgadnięcia, a w której bogactwo i rozmaitość nie wchodzimy.

Większość w kołach wyborczych.

Bliżej podnosimy tylko sam szczegół tej większości.

Podczas wyborów przed trzema laty żydzi mieli większość w trzech Kołach a to II, III, IV. Wskutek tego żądali oni dla swej ludności podniesienia obecnej swej liczby członków w radzie miejskiej (18)

przynajmniej do liczby 20. Pamiętamy dobrze, że ci sami dzisiejsi, można by powiedzieć, opozycyjni prowoderzy byli gotowi do tej cyfry radnych żydowskich postąpić, byle by tylko żydzi za listą ich kandydatów się oświadczyli, — wskazywali żydom jedynie, by starali się, aby nacisk ich w tym kierunku wywołał przedewszystkiem ów pożądany skutek u burmistrza — (czego nawet z pewnością u burmistrza pragnęli, aby mu potem przypisywać fakt zwiększenia ogólnej cyfry radnych żydowskich, czego się jednak nie doczekali.).

Burmistrz na żądanie to się nie zgodził i tylko dzięki temu przy dawnej cyfrze 18 członków żydowskich w radzie miejskiej pozostało. Ta liczba zgodnie rozdziela się w ten sposób, iż żydzi otrzymują po trzy mandaty w kołach IV i III, a 12 mandatów w kole II. Przy tym rozkładzie zasadniczym i przy ostatniem losowaniu radnych tak się złożyło, że żydzi mają przy obecnych wyborach dostać 2 mandaty w kole IV, dalej trzy mandaty w kole III i sześć w kole II.

Miejskie kluby (zawsze z wyłączeniem klubu socjalistycznego) postanowiły tę liczbę żydowskich radnych i tym razem utrzymać, jak również jej rozdział, gdyż po pierwsze do tego się już dawniej zobowiązały, a dalej, kiedy żydzi mieli większość w kole czwartym, nietylko nie żądali dla siebie wszystkich mandatów tego koła, ale nie zażądali nawet ich połowy, lecz zadowolnili się cyfrą trzech mandatów — o czem zapominać nie można.

Powtóre biorąc za podstawę stałą od bardzo wielu lat większość żydów w kole II i III —, zerwanie układu mogłoby ponownie pociągnąć za sobą podwyższenie do połowy ogólnej liczby — liczby radnych żydowskich w zarządzie miasta (t. j. dwa koła po 12 radnych czyli razem 24 na 48 radnych). Podobny stan trwał przez długie dziesiątki lat (t. j. 18 żydów na 36 radnych przy obowiązujących podówczas trzech kołach wyborczych) — i dopiero po ciężkich staraniach w długich i żmudnych konferencjach, przy wybitnej pomocy osób z dzisiejszego zarządu miasta, na taki stosunek cyfrowy zmieniony został, jaki obecnie moralnie strony obowiązuje.

Małe zainteresowanie wyborami.

Poza ogromną agitacją (której niektóre techniczne środki, w danych okolicznościach, nie mogą być uznane za nader wybredne), na ogół ruch wyborców, którzy tym razem do urny IV Koła się zjawili, był znacznie mniejszym, niż cyfra głosujących przed trzema laty. Nie było to jednak wcale skutkiem rzekomego bojkotu wyborów przez socjalistów. Złożyły się na to zupełnie inne okoliczności tak osobistej, jak ogólnej natury. Przedewszystkiem wybór obejmował tylko połowę, a nie całą radę — w samym kole IV rozchodziło się o 9, a nie o 18 radnych, — odnośnie do całości rozchodzi się dziś o 36 osób razem ze zastępcami, a nie o 72 osób. Bardzo ważny punkt, wywołujący małe zainteresowanie wyborami, stanowi okoliczność, że obecnie nie wchodzi wcale w grę pięć już obsadzonych dawniej stanowisk w magistracie, a obok tego i burmistrza.

Powtóre przewidywanie, iż wkrótce w ten lub ów sposób wprowadzoną zostanie nowa gminna ordynacja wyborcza, a tem samem dzisiejsze wybory skład rady tylko na krótki czas mają ustalić, osłabia ambicję ludzi do starań o wejście w służbę rady miejskiej, wreszcie rozpisane wybory sejmowe odjęły wyborom miejskim ogromną część obywatelskiego zainteresowania.

Z powodu trwającej w budynku Sokoła przebudowy, chrześcijański klub mieszczański rady miejskiej nie odbył żadnego ogólnego zgromadzenia przedwyborczego i stwierdzić należy, agitacji nie prowadził żadnej.

* * *

Spodziewając się, że starym zwyczajem nie obejdzie się bez wylewania pomyj z cebra „szlachetnych" dusz i serc różnych pisarzy i zawiedzionych redaktorów „Ziemi rzesz.", którzy, w poszukiwaniu dla siebie kozła ofiarnego, wszystkiego czepiać się będą, by kręcić i fałszować, a na nienawistne sobie osoby się rzucać — podamy w „Gazecie rzesz." dalsze ogólne nasze pokłosie wyborcze po skończeniu wyborów.

Przyczyna rezultatu inicjatywy rzeszow. Centrolewu w IV i III Kole.

Jeśliby się nas dziś kto spytał, czemu należy głównie przypisać rezultat wyborów z IV i III Koła w odniesieniu do listy opozycyjnej, odpowiedzielibyśmy, z najgłębszem przekonaniem o słuszności naszego twierdzenia.

Rezultat ten należy zawdzięczyć poparciu tej listy przez zwyrodniałą i wuświadomionej, większości społeczeństwa, jako oszczercza obrzydliwość, niecierpianą „Ziemię rzeszowską".

Sapienti sat — (mądremu dość)...

Naprawa zasadniczych praw.

Jeżeli wśród dotychczasowych „suwerenów" istniało przedtem jakiekolwiek złudzenie, że rozwiązanie sejmu okryje Polskę „żałobą", to bardzo rychło, bo natychmiast po ich powrocie do domów, mieli oni możność niedwuznacznego przekonania się, w jakim byli błędzie i złudzeniu,

Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązujące sejm i senat, przyjęte zostało niewątpliwie w całym kraju z uczuciem ulgi i uspokojenia. Kraj bowiem uzyskał w ten sposób możność wyjścia z impasu, w którym zapędziło Polskę nieprzytomne politykierstwo przywódców partyjnych z minionego polskiego parlamentu.

Od chwili, gdy pstrokata większość izby poselskiej na swego przewodniczącego powołała p. Ignacego Daszyńskiego, odtąd wszelka możność współpracy sejmu z rządami Marszałka Piłsudskiego, który od szeregu lat stanowi w Polsce czynnik decydujący, — stanęła pod znakiem zapytania. Możność tę już z góry przekreślało nienawistne stanowisko całej opozycji sejmowej względem osoby Marszałka. Konsekwencje tego — były wiadome. Jeśli istniała jakakolwiek nadzieja na obudzenie się instynktu samozachowawczego u większości poselskiej, to opierała się ona chyba jedynie na tem, że owa większość nie jest jednolita, że jej nie wiąże żadna wspólność programu ani możność wytworzenia żadnego własnego rządu.

Jednak nawet i ta nadzieja okazała się płonną. Okazało się - i jest to, niestety, swoisty wyraz stosunków polskich, — że negacja jest dostatecznie silną spójnią, by wytworzyć łączność pomiędzy najsprzeczniejszemi nawet żywiołami.

Szowiniści narodowi, ci sami, którzy pienią się na każdy rozumny objaw tolerancji czynników państwowych w stosunku do zamieszkałych w Polsce mniejszości narodowych, — podali w sejmie ręce doktrynerom międzynarodówki, którzy gotowi są — przynajmniej na papierze — popierać najbardziej separatystyczne i rozsadzające Polskę dążności ukraińskich dywersantów czy też niemieckich szpicli. Chrześcijańscy demokraci, a wśród nich, niestety, nawet pewna grupka rozpolitykowanych księży, poszli w „centrolewie" pod komendę zdeklarowanych masonów z PPS CKW i z „Wyzwolenia", dając masom gorszący przykład nadużywania haseł religijnych dla mizernych celów politykowania. Rozdzielone nietyle interesami i poglądami, ile ambicją osobistą przywódców, stronnictwa ludowe znalazły nagle „wspólną platformę", oczywiście tylko negatywną, w „zwalczaniu" rządów Marszałka Piłsudskiego. Staroszlacheckie narowy anarchji i samowoli, postponowania władzy państwowej i rozdrapywania jej na własny użytek przez sejmowych krzykaczy — odżyły w całej pełni we wskrzeszonej Ojczyźnie, występując pod maską nowoczesnych nazw i „programów".

Ze zgrozą patrzyło się na te upiorne zjawiska, grożące Polsce nową, tym razem już chyba ostateczną zgubą. Z uporem szaleńców — gromada poselska obalała jeden gabinet ministerjalny po drugim, nie troszcząc się zgoła o to, co nastąpiłoby wówczas, gdyby istotnie — jak sobie tego pp. posłowie życzyli, — miało zabraknąć w Polsce tego Człowieka, który jest jej budowniczym.

O zadaniu, do którego ten właśnie sejm został powołany i do którego specjalnym paragrafem Konstytucji był zobowiązany, o naprawie ustroju, — większość poselska nie chciała słyszeć, zeżywemi szyderstwami przyjmując jedyny pozytywny projekt tej naprawy, który przedłożył klub współpracy z rządem. Opozycyjna większość wytężała wszystkie swe siły jedynie w tym kierunku, aby „zachwiać", „poderwać" czy „zlikwidować" jedyny autorytet moralny, jaki Polska współczesna posiada w powadze imienia Józefa Piłsudskiego.

Owa opozycyjna większość poselska przegrała, bo przegrać musiała.

Pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego pójdą do nowych wyborów wszyscy, którzy rozumieją doniosłość wskazanego przez Marszałka, a stwierdzonego orędziem Prezydenta Rzplitej problemu najistotniejszego w Polsce: — doniosłość koniecznej naprawy zasadniczych praw, rządzących Rzeczpospolitą.

Asper.

I Międzynarodowy kongres rzemiosła w Rzymie.

W tych dniach ukazała się w prasie wiadomość, iż w dniach 20 — 22 września b. r. odbędzie się w Rzymie I Międzynarodowy Kongres Rzemiosła, na którym reprezentowane będą 20 państw, w tej liczbie i Polska.

Na otwarciu Kongresu mowę inauguracyjną wygłosi włoski minister korporacyj Józef Bottay.

Kongres rzymski będzie pierwszą próbą konsolidacji rzemiosła na terenie międzynarodowym i stanowić będzie dalszy krok w dziele organizowania się rzemiosła w poszczególnych państwach.

Zjawisko to należy powitać przychylnie. Organizowanie się rzemiosła, które stanowi istotny rdzeń warstw stanu średniego we wszystkich społeczeństwach, znakomicie przyczynić się musi z jednej strony do podniesienia ogólnego poziomu życia gospodarczego, a co za tem idzie i dobrobytu, z drugiej zaś strony do przywrócenia równowagi społecznej, tak wybitnie zakłóconej zarówno przez wojnę i jej skutki jak i przez szkodliwą demagogję demokracji parlamentarnej.

W tem powszechnem już zjawisku organizowania się i konsolidacji rzemiosła, które zrozumiało swoją doniosłą rolę w życiu gospodarczem i społecznem, Polska bynajmniej nie znajduje się na szarym końcu. Przeciwnie. Na Kongresie rzymskim rzemiosło polskie będzie mogło być dumne z owoców własnej pracy, która w ciągu ostatnich lat wykazała szeroki rozmach, rzetelność i żywe tempo.

W niedzielę dnia 21 września

DRUGI BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO M. RZESZOWA

(szczegóły p. artykuł)

Organizacyjne wysiłki polskiego rzemiosła zogniskowały się w działalności Zjednoczenia Stanu Średniego, na którego zjeździe w dniu 18 kwietnia 1926 roku w Warszawie po raz pierwszy wystąpiło rzemiosło na szerszej arenie życia społecznego i gospodarczego.

W następnych, latach Zjednoczenie Stanu Średniego organizowało wiele zjazdów rzemieślniczych, o charakterze bądź to ogólno-krajowym, bądź, też lokalnym. Uwieńczeniem wszystkich tych zjazdów był kongres dekertowski w dniu 1 grudnia ub. r. w Warszawie, który stał się olbrzymią manifestacją całego polskiego mieszczaństwa, a w którym tak wybitną rolę odegrało nasze rzemiosło.

Działalność Zjednoczenia Stanu Średniego obudziła żywe zainteresowanie sprawą rzemieślniczą zarówno wśród społeczeństwa jak i czynników rządowych. Rzemiosło dzięki tej pracy, dojrzało do odegrania samodzielnej roli w życiu gospodarczem i społecznem

Owocem tych prac było nadanie rzemiosłu samorządu gospodarczego, który stanowi podwalinę przyszłego rozwoju produkcji rzemieślniczej w Polsce. Równocześnie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, zainicjował akcję kredytową dla rzemiosła, której celem jest przyspieszenie mechanizacji, elektryfikacji i organizacji produkcji rzemieślniczej.

Zainteresowanie sprawą rzemieślniczą, obecnie winno być bardziej jeszcze pogłębione wśród społeczeństwa i czynników miarodajnych.

Jak wiadomo bowiem Niemcy, którzy w pełni doceniają znaczenie produkcji rzemieślniczej, dokładają wszelkich starań, aby podnieść w Prusach Wschodnich rzemiosło swoje na niebywały dotychczas poziom, co w razie zawarcia traktatu handlowego, stanowić będzie poważną groźbę dla polskiego rzemiosła, a pośrednio i dla całokształtu naszego życia gospodarczego.

Aby więc jesienny kongres rzemiosła w Rzymie bardziej jeszcze pogłębił w Polsce zainteresowanie sprawą rzemieślniczą i zrozumienie, że bez silnego i nowocześnie zorganizowanego rzemiosła niema zdrowego organizmu gospodarczego, ani równowagi społeczno-politycznej.

Organizacja przemysłu ludowego.

W roku bieżącym wygasła ustawa o popieraniu przemysłu ludowego, z dnia 31 lipca 1924 r., która zapoczątkowała akcję państwową w tym zakresie. Odtąd wstawiano do budżetu ministerstwa przemysłu i handlu stałe dotacje na ten cel, które, począwszy od więcej niż skromnego funduszu 10.000 Zł, doszły w r. 1929 do wysokości pół miljona złotych. Komitet Popierania Przemysłu Ludowego, jako organ doradczy przy ministrze przemysłu i handlu, ustanowiony na mocy tejże ustawy, zajmował się wytyczaniem polityki popierania przemysłu ludowego. Subwencje rozdzielane były tylko pomiędzy instytucje zajmujące się przemysłem ludowym na większych obszarach kraju. Jednorazowy fundusz pożyczkowy w kwocie 150.000 Zł obrócony został głównie na zorganizowanie zbytu dla przemysłu ludowego — w postaci spółdzielni bazarowych.

Wraz z wygaśnięciem ustawy, działającej w ciągu lat pięciu, przestał istnieć również Komitet Popierania Przemysłu Ludowego. Ustawa była snać istotnym wyrazem potrzeb społeczeństwa, skoro znalazła szeroki odźwięk w całym kraju, spotęgowany narodzinami ruchu regjonalistycznego, dążącego do wydobycia na jaw miejscowych wartości materjalnych i kulturalnych. Przed ustawą mieliśmy zaledwie wegetujące Warszawskie Tow. Popierania Przem. Lud. i szczątki małopolskich instytucyj, które ongiś z funduszów Krajowego Wydziału szeroko subwencjonowały akcję popierania rękodzieła i przemysłu domowego.

Po pięciu latach ustawy działa dziś 9 towarzystw popierania przemysłu ludowego: w Warszawie, Wilnie, Nowogródku, Brześcin nad Bugiem, Białymstoku, Lublinie, Lwowie, Krakowie i Toruniu. W ciągu tych lat działała ponadto szkoła instruktorów tkactwa, kilimiarstwa, farbiarstwa i koszykarstwa. Założono stację doświadczalną dla ceramiki ludowej, stację białoskórniczą, — nadto każde z towarzystw prowadziło szereg kursów na swoich terenach.

Organizacja zbytu została ujęta, jak już wspomnieliśmy wyżej, przez bazary przemysłu ludowego, które powstały w Wilnie, Lwowie, Krakowie, Lublinie.

Wystawy krajowe, jak P. W. K., Wileńska, Wystawa Regjonalna, a także inne wystawy prowincjonalne, wzbudziły zainteresowanie przemysłem ludowym. Wystawy zagraniczne w Paryżu, Monzy, Stockholmie, Amsterdamie, Lipsku, Leodjum i t. d. miały wszędzie znaczne powodzenie, świadczące o możliwościach eksportowych.

Akcja kredytów została ujęta osobno: — stworzono Kasę Spółdzielczą dla przemysłu ludowego i domowego (Warszawa) przenosząc punkt ciężkości z subwencyj na kredyt.

Już samo pobieżne wyliczenie tych wszystkich instytucyj, których powstaniu dała impuls ustawa, świadczy o tem, jak bardzo była ona i jak jest ona potrzebną w jeszcze większym stopniu dzisiaj, aby zapewnić możność kontynuowania i rozwijania rozpoczętych działań.

Nie znaczy to zresztą, aby były one wolne od błędów i od usterek.

Przedewszystkiem okazało się, że samorzutna tendencja do zakładania towarzystw popierania przemysłu ludowego w każdem województwie — jest przedwczesną, a to zarówno ze względu na brak ludzi, których jeszcze trzeba wychować, jak ze względu na zbytnie rozdrabniauie skromniutkich funduszów subwencyjnych, które potrzeb tych towarzystw nie są wstanie zaspokoić, tembardziej, że większość ich niema żadnych własnych zasobów. Reprezentacja towarzystw, ubocznie przy towarzystwie warszawskiem rezydująca, nie dawała młodym towarzystwom żadnego kierunku, ani też nie koordynowała ich pracy. Z chwilą zakończenia egzystencji Komitetu Doradczego przy ministrze przemysłu i handlu zaszła tem większa potrzeba centralizacji towarzystw w sensie nakreślenia wspólnych wytycznych wspólnej reprezentacji handlowej, propagandowej, eksportowej.

W tym celu na miejsce Reprezentacji T. P. P. L. powołano do życia Związek Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, którego prezesem został sen. Boguszewski, dyrektorem — p. Czesław Młodzianowski.

Praca towarzystw obracała się głównie w zakresie intrukcyjnym, nie mając poważniejszego wpływu gospodarczego. Spore fundusze szły na Szkołę Instruktorów, która wprawdzie przygotowywała bardzo kulturalne kilimkarki i tkaczki, pracujące później dla szkół zawodowych lub wytwórni prywatnych, ale dla przemysłu ludowego niepotrzebne, tembardziej że kresy wschodnie, największa ojczyzna tkactwa, poszły zupełnie inną drogą: — dokształcenia tkaczek ludowych i tak już w tej sztuce tradycyjnie biegłych.

Szkoła ta znajduje się w okresie likwidacji i o ile nie znajdzie funduszów stosownych z zakresu szkolnictwa zawodowego, a nie przemysłu ludowego, z którym ma tak mało wspólnego.

Głównem zadaniem Związku będzie przeniesienie punktu ciężkości do handlu. Jest to sprawa niezmiernie trudna. Bazary, nie umiejąc jej podnieść należycie, nie zawsze docierały do wsi, kontentując się łatwiejszem zadaniem sprzedawania miejskich imitacyj. Zorganizowanie dostawy właściwego przemysłu ludowego do bazarów, jak to np. czyni na małą zresztą skalę bazar wileński, oto jedno zadanie dosyć delikatnej natury, gdyż masowa produkcja i pośpiech w pracy mogą łatwo zniszczyć cały czar i wartość artystyczną przemysłu ludowego. Zakupywanie wyrobów przemysłu ludowego powinno być dokonywane przez ludzi wysoce kulturalnych, którzy wybierając rzeczy wartościowe, nie wypaczają charakteru sztuki ludowej. Z drugiej strony wyrabia się u nas tkanin dekoracyjnych, pięknych garnków i haftów tak wiele (nie mówiąc już o innych mniej rozpowszechnionych gałęziach przemysłu ludowego), że mogłyby one stać się poważnem źródłem zarobku dla ludności, o ile znalazłyby dostatecznie szeroki zbyt w kraju i zagranicą.

To właśnie jest drugiem zadaniem Związku. Jeśli choć w małej części potrafi on poprowadzić tę pracę sprężyście i racjonalnie, pracę pedagogiczną zarówno w stosunku do wytwórców, jak i odbiorców, a nawet w stosunku do pośredników, jakimi są bazary, — wówczas spełni swoje trudne zadanie.

J. Orgużyna.

II Bieg kolarski o mistrzostwo m. Rzeszowa.

Jak już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy drugi doroczny bieg kolarski o mistrzostwo miasta Rzeszowa na trasie Rzeszów-Jarosław 105 klm. odbędzie się w niedzielę dnia 21 września b. r. o godz. 9 przedpołudniem.

Start i meta koło Magistratu w ulicy Kościuszki.

Impreza ta wzbudza wielkie zainteresowanie tak u zawodników jak i publiczności raz iż jest to bieg niezwykły łączący w zainteresowaniu dwa większe miasta Rzeszów i Jarosław, gdzie na stadjonie jest półmetek, a powtóre odbywa się w takich warunkach, gdzie dany zawodnik oprócz siły fizycznej musi wykazać się pewnem wyrobieniem i opanowaniem technicznem maszyny. Start i finisz w mieście, w jego ciasnych ulicach a do tego dwa sławne zakręty, jak koło Mickiewicza i na Nowem mieście, półmetek zaś na torze stadjonu Jarosławia, dostatecznie ten bieg urozmaicają, nie wyłączając długości trasy 105 klm.

Spodziewany jest liczny udział zawodników i jak nas informują z Rzesz. Tow. Kolarzy i Motorzystów zgłoszenia już napływają.

O ile tylko pogoda dopisze liczą się z wielkiem napływem publiczności i dlatego też za pośrednictwem naszem zwracają się

organizatorzy z prośbą do P. T. Publiczności, by zechciała łaskawie stosować się do wskazówek odnośnych organów celem utrzymania porządku i niedopuszczenia jakiego wypadku, jak to miało miejsce ruku ubiegłego.

Poniżej zapodajemy statut tego biegu celem zapoznaniu naszych czytelników z treścią tegoż.

STATUT

szarfy z herbem miasta Rzeszowa, ofiarowanej przez P. T. Zarząd miasta do biegu kolarskiege o mistrzostwo miasta Rzeszowa — mającego się odbywać rokrocznie na przestrzeni 105 klm.

1. Zarząd miasta Rzeszowa popierając kolarstwo, ustanawia jako nagrodę, szarfę z herbem miasta dla pierwszego zwycięzcy, zaś dla dalszych 9-ciu, cenne żetony pamiątkowe.

2. Bieg ten odbywać się będzie rokrocznie w oznaczonym przez ogólny program Z. P. T. K. czasie i obejmować będzie trasę 105 klm. najmniej.

3. Organizatorem biegu jest Rzeszowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów.

4. W skład komisji sędziów tego biegu wchodzą:

Delegat miasta Rzeszowa, jako ofiarodawcy, przyczem tenże pełni funkcję przewodniczącego tej komisji, delegaci Z. P. T. K. i L. O. Z. K., prezes towarzystwa organizującego ten bieg, oraz delegaci towarzystw lub sekcyj, których członkowie biorą udział, jako zawodnicy w tym biegu.

Niezależnie od ilości zawodników, każde towarzystwo lub sekcja deleguje tylko jednego członka do komisji.

5. Zdobywcą nagrody jest zawodnik, którego komisja bezspornie uzna zwycięzcą.

6. O tytuł zwycięzcy i szarfę jako nagrodę, może się ubiegać zawodnik obywatel polski licencjonowany w Z. P. T. K.

7. Statut ten może być zmienionym przez R. T. K. M. tylko za zgodą ofiarodawcy, w tym wypadku reprezentanta Zarządu miasta Rzeszowa, oraz za wiedzą Z. P. T. K. jako naczelnej władzy kolarskiej w Polsce, która statut ten zatwierdziła (§ 103 przepisów wyścigowych i ogólnych Z. P. T. K.).

KRONIKA.

Wybory do II. Koła. Chrześć. Klub mieszczański, oraz miejskie kluby żydowskie przedłożyły następującą listę kandydatów na radnych z II. Koła:

II. Koło Radni: Dr. Kraus Herman, Silber Ascher, Birman Mechel, Drucker Hersch Jakób, Dr. Silber Joachim, Alter Jakób.

Zastępcy: Fischman Natan, Drucker Lazaz, Herz Kalman.

Przedszkole. Związek obywat. pracy kobiet dziękuje Pp. Kolejarzom za nadesłane na cele przedszkola w Rzeszowie kwotę 25 Zł.

Związek Zawodowy Naucz. Pol. Szkół Średnich w Rzeszowie odbył Walne Zgromadzenie w dniu 14 września 1930 r. w Sali konferencyjnej Pryw. Gimn. Żeń. w Rzeszowie, na którem przyjęto szereg nowych członków, obmyślano program pracy na rok 1930/31 i wybrano nowy Zarząd.

W skład Zarządu wchodzą:

Prof. Dubas Władysław Prezes, prof. Chruściel Franciszek Wiceprezes, prof. Pivirotto Kazimierz Sekretarz, dyr. Siudy Franciszek Skarbnik, Insp. Mróz Michał członek Zarządu.

Członkami Komisji rewizyjnej zostali:

Dyr. Dr Ruczka Adam, Dyr. Kocowski Klemens, Prof. Sanecki Stanisław.

Próby chóru w Tow. „Lutnia“. Próby chóru rozpoczęły się w piątek 18 b. m. o godz. 7·30 wieczorem i będą odtąd stale odbywać się we wtorki i piątki

Szarańcza wędrowna w Rzeszowie. W jednym z cieplejszych dni września znaleziono w okolicy ogrodu O. O. Bernardynów (ul. Krakowska), oraz na plantach przed kościołem Popijarskim okazy szarańczy wędrownej (Pachytylus migratorius). Prawdopodobnie są to nieliczne forpoczty owych stad, wiatrem pędzonych, które w tym roku nieco liczniej nawiedziły Europę południową i wschodnią, docierając nawet niemal do jej centrum. Ostatnia łagodna zima i ciepłe zrazu, a potem wilgotne lato były, zdaje się, czynnikiem, wpływającym dodatnio tak na tegoroczny wylęg, jakoteż na owe wędrówki. Być może, iż i wiosna ubiegła skąpa w opady, wywarła tu wpływ niejaki, zmuszając owada do dalszych wygonów z ojczyzny swej na północ.

Pojowienie się u nas, w płd. Polsce, tych nielicznych okazów (w Polsce przedrozbiorowej, gdy kraina stepowa sięgała bliżej nas, wędrówki szarańczy latem i ciepłą jesienią aż po Śląsk i dalej, były pospolitsze) jest dla naszych gospodarstw rolnych narazie bez większego znaczenia. Narazie, gdyż okazy te, składając jajka w ziemi, spowodować mogą w przyszłości, w razie równie odpowiednich warunków ekologicznych, rozmnożanie się już tubylczego, w tym wypadku, potomstwa.

Na szczęście jest to jednak b. wątpliwe, szarańcza bowiem mnoży się intenzywniej naogół raz na lat 12. Pozatem głęboka orka, oraz zwyczajna nawet niekoniecznie zbyt ostra, lecz nie i za lekka, zima, usuną nam tę „plagę“, mającą, jak dotąd, znaczenie raczej tylko dla biologów.

Oba okazy znalezionej szarańczy znajdują się w pracowni biologicznej tut. gimnazjum żeńskiego.

S. G. M.

Samobójstwa. Miasto nasze jeszcze nie ochłonęło po tragicznym wypadku samobójstwa w zeszłym tygodniu, gdy w dniu 18 bm. Znowu obiegła miasto wieść o samobójstwie współwłaściciela „Cukierni Ziemiańskiej“ Michała Lesiów. Denat odebrał sobie życie wystrzałem w podniebienie z małego browningu, który specjalnie w tym celu zakupił. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła dopiero w kilka godzin i zdaje się denat nie odrazu stracił przytomność. Pozostawił list, w którym podaje jako powód swego kroku nieporozumienia w interesie spółkowym, i dysponuje swym majątkiem. Zmarły był mężczyzną w sile wieku i mógł skutecznie pracować dla społeczeństwa.

Drugi wypadek samobójswa miał miejsce w Hermanowej: powiesił się 60 letni Bronisław Krzanowski. Powód samobójstwa nieznany.

Bestjalski czyn. W gminie Rakszawa Dolna w powiecie łańcuckim nieznany dotychczas sprawca rzucił z ukrycia granat ręczny w gromadę chłopców wiejskich. Skutki wybuchu były straszne. Dwóch chłopców zostało śmiertelnie rannych, zaś 19 lżej. Część rannych przewieziono do szpitala w Rzeszowie. Za sprawcą zamachu czyni policja poszukiwania.

Pożary: Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w dniu 13 bm. pożar w zabudowaniach Leona Gora w Malawie. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stajnię i stodołę wraz z nagromadzonemi plonami i narzędziami gospodarczemi.

W dniu 17 bm. w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w sklepie towarów mieszanych Krzeszowera przy ul. Zamkowej. Mimo natychmiastowej pomocy naszej straży pożarnej uległa zniszczeniu część towaru i sprzętów. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, od którego zapalił się zapas nafty.

Kinoteatr Żołnierski 17 p. p. „Henryka“. Wyświetla od soboty 20 b. m. wielki dramat erotyczny ze słynnym naszym rodakiem Igo Symem w roli głównej p. t.: „Co kosztuje miłość?“

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45